NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK·PPS — CENA — 2 — ZŁ

ROK 55 — KRAKÓW · CZWARTEK · 25 LIPCA 1946 R. — NR. 165

Faszyzm japoński hula!

Protest mocarstw przeciw amerykańskiej demokratyzacji

TOKIO (SAP) Przedstawiciel ZSRR w komisji sojuszniczej w Japonii gen. Derewienko oświadczył na posiedzeniu komisji, że koncepcje demokracji, jakie Atcheson chce wprowadzić w Japonii, są tak odległe od prawdziwej demokracji jak niebo od ziemi i ułatwiają propagandę faszystowską. Derewienko zażądał natychmiastowej konfiskaty wszystkich dotychczasowych publikacyj o charakterze faszystowskim i wojskowym, które występują przeciw aliantom, przy pozostawieniu jedynie egzemplarzy okazowych dla uniwersytetów.

Przedstawiciel Chin poparł oświadczenie Derewienki twierdząc, iż nie wierzy w zupełną demokratyzację Japonii realizowaną amerykańskimi metodami. Dla przykładu podał złe traktowanie Chińczyków przez młodzież japońską.

Delegat Wielkiej Brytanii dołączył się do deklaracji przedstawiciela ZSRR.

Odjazd delegacji hiszpańskiej

WARSZAWA (PAP). W audycji wieczornej Polskiego Radia w dniu 23 bm. minister republiki hiszpańskiej Rafael Sanchez Guerra, który wraz z całą delegacją opuścił w dniu dzisiejszym Polskę, wygłosił pożegnalne przemówienie.

Po przemówieniu ministra Geurra zabrał głos przed mikrofonem Polskiego Radia generał Hiszpanii republikańskiej Henrique Lister.

Podwyżka płac robotniczych we Francji

PARYŻ (PAP). Rząd francuski po 6 godzinnych obradach uchwalił ogólną podwyżkę płac pracowniczych. Wysokość uchwalonej podwyżki nie została dotychczas opublikowana.

Truman o zamachu w Jerozolimie

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman potępił zamach bombowy w Palestynie w następujących słowach:

„Dowiedziałem się z głębokim żalem o zburzeniu przez bombę gmachu, gdzie rezydował rząd i angielskie dowództwo wojskowe w Palestynie, co spowodowało śmierć około 50-ciu ludzi — mężczyzn i kobiet, żołnierzy i cywilnych. Jestem pewny, że wszyscy odpowiedzialni przywódcy żydowscy zgodnie przyłączą się do potępienia bezmyślnego morderstwa".

Jeden głos przeciw:

Uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 18 bm. rozpatrywała sprawę parcelacji majątku „Murzynek" na Pomorzu, należącego do hr. Damskiego. Sprawa ta znalazła swego czasu głośne echo w prasie i była również przedmiotem interpelacji poselskiej na sesji KRN.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych sprzeciwiło się parcelacji tego majątku ze względu na to, że jego powierzchnia wynosić ma tylko 99 i pół ha. Po ścisłym rozpatrzeniu sprawy okazało się, że powierzchnia tego majątku wynosi przeszło 103 ha, a tylko jedna z parcel należących do tego majątku i gospodarowanych łącznie od wielu lat przez hr. Damskiego zapisana jest w księdze gruntowej jeszcze od 1875 r. na nazwisko dawnego właściciela Niemca.

Wobec takiego stanu rzeczy Rada Ministrów stanęła na stanowisku, że majątek „Murzynek" podlega parcelacji i poruczyła Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych wykonanie tego postanowienia.

Uchwała zapadła wszystkimi głosami przeciw głosowi wicepremiera Mikołajczyka.

Bojkot gospodarczy Hiszpanii gen. Franco

MEKSYK-MIASTO (PAP). Na wiecu zorganizowanym przez czterdzieści organizacji hiszpańskich i wszystkie elementy postępowe Meksyku, w rocznicę wybuchu wojny domowej w Hiszpanii, prezes Związku Pracowników Ameryki Łacińskiej, Lombardo Toledano ogłosił bojkot handlowy Hiszpanii Franco, przeprowadzony w całej Ameryce Łacińskiej.

Na wiecu byli obecni przedstawiciele rządu meksykańskiego, przedstawiciele dyplomatyczni Polski, ZSRR, Czechosłowacji, Kuby, Peru i ambasador republiki hiszpańskiej w Meksyku.

Demaskując koła reakcyjne angloamerykańskie, które chciałyby nowej wojny, skierowanej przeciw ZSRR w imię interesów wielkiego kapitału, Toledano stwierdził, że sprawa Hiszpanii republikańskiej jest nieodłączną od sprawy demokracji świata. Toledano zażądał likwidacji nieoficjalnego przedstawicielstwa gen. Franco w Meksyku, które urzęduje w poselstwie portugalskim i ułatwia podróże faszystom hiszpańskim pomiędzy Hiszpanią i Meksykiem. Mówiąc o perspektywach walki przeciwko Franco, Toledano stwierdził, ogromne zmiany w kierunku postępu, które widział w krajach europejskich. Wymienił przede wszystkim Polskę.

Decydującym momentem nowy Toledano było wezwanie wszystkich grup liberalnych i postępowych do połączenia się w jedną partię i do wspólnej walki przeciw reakcji.

Anglia oskarża Agencję Żydowską

LONDYN (PAP) Ag Reutera podaje tekst urzędowego dokumentu brytyjskiego w sprawie Palestyny oraz aresztowania działaczy Agencji Żydowskiej. Dokument oskarża Agencję Żydowską o sabotaże i gwałty, jakie zaczęły się pod koniec ubiegłego roku.

Ogłoszone dokumenty doprowadziły rząd brytyjski do wniosku, że armia żydowska działała pod polityczną kontrolą wybitnych członków Agencji Żydowskiej. Obydwie organizacje terrorystyczne współpracowały ściśle począwszy od jesieni ub. roku.

Tajna radiostacja „Głos Izraela" działała pod ogólnym kierownictwem Agencji Żydowskiej.

Zjazd sekcji francuskiej P. P. S.

PARYŻ (PAP) 21 lipca rozpoczął się w Paryżu drugi zjazd sekcji francuskiej PPS.

Na trybunie zjazdowej obok zarządu delegatów ważniejszych ośrodków zasiedli delegaci z kraju: wiceminister Jastrzębski i sekretarz KCZZ Motyka, który powitał zjazd w imieniu CKW. PPS.

Repatriacja do ZSRR Rosjan i Ukraińców

W tych dniach wyjechała z Poznania do ZSRR pierwsza grupa Rosjan i Ukraińców, którzy wyrazili chęć powrotu do kraju, a przebywali dotychczas na terenie Polski. Wyjazd nastąpił na podstawie porozumienia między ZSRR i władzami polskimi. Grupa została zaprowiantowana na okres 7 dni.

Trygve Lie u Stalina

MOSKWA (PAP). Stalin w obecności ministra Mołotowa przyjął generalnego sekretarza ONZ p. Trygve Lie.

Tajny arsenał japoński

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka publikuje informacje agencji TASS z Sidney o wykryciu w Rabaul (miasto na wyspie Nowa Brytania w południowo-zachodniej części Oceanu Spokojnego) tajnego arsenału japońskiego, w którym przechowywano pół miliona ton materiałów wybuchowych.

Strajk w Singapur

LONDYN (Reuter). W bazie morskiej w Singapurze wybuchł strajk, który rozszerzył się na wszystkich 15.000 pracowników. Strajk rozpoczął się po nieudałych rokowaniach w sprawie podwyżki płac.

Przed nowymi doswiadczeniami

LONDYN (PAP) Korespondent Agencji Reutera donosi z pokładu statku „Appalachian", że wszystko zostało przygotowane do drugiego doświadczenia z bombą atomową w lagunie Bikini. Jak wiadomo, bomba tym razem wybuchnie pod wodą.

Została ona umieszczona na cementowej platformie pod jednym ze statków służących za cel doświadczenia. Przygotowaniami kierowali uczony amerykański Holloway i admirał Parsons. Wybuch bomby zostanie spowodowany przez impuls fal radiowych, wysłanych za pomocą nadajnika, znajdującego się na pokładzie statku „Cumberland", zakotwiczonego w odległości 15 mil morskich od laguny Bikini. O oznaczonej godzinie dr. Holloway uruchomi nadajnik radiowy. Fale radiowe wysyłane przez ten nadajnik, uruchomią znajdującą się wewnątrz bomby atomowej specjalną aparaturę, która zbliży do siebie dwie płyty z pierwiastkiem „plutoklium", co spowoduje wybuch.

Flota zgrupowana w lagunie Bikini, która posłuży tym razem za cel doświadczenia, liczy 85 okrętów wojennych, statków i łodzi podwodnych.

Jak kontrolować energię atomową?
ZSRR odrzucił plan amerykański

NOWY JORK (SAP). Na środowym posiedzeniu komisji dla energii atomowej przedstawiciel ZSRR Gromyko oświadczył, iż Związek Radziecki odrzuca w całości amerykański plan kontroli energii atomowej zawarty w memorandum rządu Stanów Zjednoczonych.

Plan ten przewidywał utworzenie organu kontrolnego i zniesienie w jego ramach prawa veta przysługującego wielkim mocarstwom.

Karty zaopatrzenia dla dzieci nieślubnych

WARSZAWA (SAP). W związku z wydaną ostatnio instrukcją co do kart zaopatrzenia Ministerstwo Aprowizacji i Handlu wyjaśnia, że instrukcją objęte zostały również dzieci nieślubne uznane przez opiekunów-rodziców — w sposób prawem przepisany, lub nawet nie uznane, lecz faktycznie z pracownikiem zamieszkałe i przez niego utrzymywane.

Bombardowanie w Indonezji

BATAWIA (PAP). Władze indonezyjskie złożyły na ręce dowództwa anglo-holenderskiego nowy protest przeciwko bombardowaniu z powietrza indonezyjskich miast i wsi. — Rząd Indonezji oświadczył, że jeśli wojska anglo-holenderskie nie zaprzestaną bombardowania, będą zastosowane środki odwetowe.

12 lat więzienia za kradzież zboża

W Opolu przed sądem doraźnym odbyła się rozprawa przeciwko konwojentowi Spółdzielni „Społem" — Stanisławowi Jaroszowi, oskarżonemu o sprzeniewierzenie 18.700 kg zboża siewnego, przeznaczonego dla Samopomocy Chłopskiej. Na skutek dokonanej kradzieży około 100 ha ziemi w okolicy Oławy zostało nieobsianych. Sąd skazał Jarosza na 12 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na lat dziesięć.

Palestyna w ONZ

KAIR (Reuter) W imieniu krajów arabskich Egipt wniesie sprawę Palestyny na forum Zjednoczonych Narodów.

Gdzie najtaniej a gdzie najdrożej

Na podstawie meldunków otrzymanych z poszczególnych województw, ceny artykułów żywnościowych na dzień 20 czerwca rb. kształtowały się następująco: chleb razowy zł. 25, pytlowy zł. 40, mąka pszenna była najtańsza w woj. rzeszowskim zł. 35, najdroższa na Wybrzeżu zł. 90; kasza jęczmienna była najtańsza w Poznaniu i Bydgoszczy zł. 26, najdroższa w woj. rzeszowskim; — ziemniaki były najtańsze w Poznańskim i Rzeszowskim zł. 400 a najdroższe w Białostockim zł. 800; mięso wołowe było najtańsze w Rzeszowskim zł. 140, najdroższe w Gdańsku zł. 240; mięso wieprzowe było najtańsze w Rzeszowskim zł. 290, najdroższe w woj. pomorskim zł. 300; słonina była najtańsza w woj. łódzkiem zł. 280, a najdroższa w woj. pomorskim zł. 360; masło było najtańsze w woj. białostockim zł. 280, a najdroższe w śląskim i łódzkim zł. 380; jaja były najtańsze w woj. rzeszowskim zł. 7, a najdroższe w woj. gdańskim zł. 12; cukier utrzymuje się w cenie zł. 180 do zł. 190.

Państwo naftowe w południowej Persji

MOSKWA (PAP). »Trud« zamieszcza pod powyższym tytułem obszerny artykuł pióra Aleksandrowej, w którym czytamy m. in.:

»Na południu Persji znajdują się tereny naftowe, eksploatowane przez Anglo-irańskie Towarzystwo Naftowe. Jest to jeden z największych na świecie kombinatów naftowych, posiadający własne rurociągi naftowe, okręty-cysterny, lotniska, samoloty, stacje radiowe, koleje żelazne, a nawet... własną policję.

Gazety irańskie nie bez podstaw nazywają »państwem w państwie« ten potężny i niezwykle dochodowy koncern, który w roku 1945 wydobył 17 milionów ton nafty. Na terenie całego Iranu rozrzucone są stacje benzynowe i składy »Anglo-Iranu«. We wszystkich większych miastach znajdują się jego oddziały. Gęsta sieć tych oddziałów stanowi jedną z najpoważniejszych pozycji ekonomicznych i politycznych kapitału angielskiego w Iranie.

Około 100 tysięcy robotników irańskich pracuje dla koncernu. Nędzny niewolniczy poziom ich życia od dawna już stał się w Iranie tajemnicą publiczną. Niedawny strajk powszechny (od 14 do 16 lipca) robotników wszystkich przedsiębiorstw ujawnił całą głębię konfliktu między właścicielami kopalni a robotnikami. Strajkujący domagali się natychmiastowej interwencji władz wewnętrznych Iranu, likwidacji działalności politycznej koncernu, przekształcenia towarzystwa w przedsiębiorstwo o charakterze wyłącznie komercyjnym oraz polepszenia sytuacji robotników.

Udział OM-Tur w uroczystościach

W uroczystościach związanych z obchodem drugiej rocznicy powstania PKWN, wzięli udział liczni członkowie OM TUR, jako jedynej organizacji młodzieżowej.

Delegacje OM TUR wzięły masowy udział w uroczystościach na Wawelu, a następnie obok wojska, w rozstawionym szyku przemaszerowały przez miasto do grobu Nieznanego Żołnierza.

Barwne szturmówki OM TUR były widomym znakiem masowego udziału młodzieży socjalistycznej w lipcowym Święcie Odrodzenia.

Kradzież papierosów w „Społem"

Włocławek poruszony został ujawnieniem wielkiej kradzieży papierosów przydziałowych z magazynów „Społem" przy ul. Starodębskiej. — Łupem nieznanego dotąd złodzieja padło 140 tysięcy papierosów monopolowych „Bałtyk".

Tajna policja USA i demokracja

Nieudałe oskarżenie oficera radzieckiego
Prasa radziecka o metodach policji USA

MOSKWA (PAP). »Prawda« zamieszcza artykuł publicysty radzieckiego Zasławskiego.

„27 marca 1946 r. — czytamy w „Prawdzie" — w mieście Portland na wschodnim wybrzeżu USA agenci Federacyjnego Biura Wywiadowczego (tajna policja) schwycili na ulicy oficera radzieckiego Redina, porucznika marynarki wojennej. Wepchnięto go brutalnie do auta, odwieziono na policję, poddano poniżającej rewizji, trzymano półnagiego w zimnej celi. Obchodzono się z nim w sposób oburzający, nie dopuszczalny w żadnym kraju, w szczególności w kraju pretendującym do demokracji.

Aresztowanie Redina było sygnałem do ostrej kampanii antyradzieckiej. Było to źródło dochodu dla reporterów i źródło reklamy dla kierownika FBW, biura wywiadowczego Hoovera. Pisano o nim, jako o Zbawcy Stanów Zjednoczonych od „spiskowców radzieckich".

Trwało tak do 25 czerwca, gdy w sądzie miasta Seattle rozpoczęła się »sprawa Redina«. Ale w rzeczywistości ze »sprawy Redina« przekształciła się ona w sprawę brutalnej prowokacji tajnej policji amerykańskiej, a gazety, które przed rozprawą najgłośniej krzyczały o »spisku radzieckim«, teraz nagle straciły wszelkie zainteresowanie dla procesu.

W sądzie ujawniło się wiele rzeczy. Publiczność amerykańska przekonała się, że nie ma on nic wspólnego z oszczerczymi wymysłami, którymi chwytali się dziennikarze wraz z prowokatorami detektywami. Od r. 1942 Redin wykonywał w Sidney ważną i odpowiedzialną pracę. Przy jego udziale, pod jego obserwacją ekwipowano amerykańskie okręty wojenne, które przechodziły następnie do radzieckiej marynarki wojennej i wychodziły w daleką niebezpieczną drogę. Redin pracował ręka w rękę z oficerami amerykańskimi. Pracowali oni dla wspólnej sprawy. Cieszył się on całkowitym zaufaniem kół wojskowych USA. Wymiana informacji wojskowych między ZSRR i USA w czasie wojny zaznajomiła Redina z tajemnicami wojskowymi obu krajów. Uratował on życie nie małej liczbie marynarzy amerykańskich.

Świadkiem oskarżenia był niejaki inżynier Kennedy, człowiek bez ojczyzny, gotów służyć temu, kto więcej zapłaci. Zeznania jego, iż otrzymał od Redina 200 dolarów w kopercie za tajne plany, zawisły w próżni. Prokurator nie mógł niczym potwierdzić tego zeznania. Natomiast sąd wykazał z całą dokładnością, że Kennedy i jego żona byli płatnymi agentami wywiadu w Sidney, że cała historia o przekupstwie i przekazaniu „dokumentów" była opracowana i inscenizowana w tajnej policji.

Prowokacja stała się szczególnie oczywista, gdy okazało się, że USA przekazały Związkowi Radzieckiemu taki sam okręt, jak „Yellowstone" (okręt, którego plany rzekomo Kennedy przekazał Redinowi). Urządzenie okrętu znane jest doskonale oficerom radzieckim, pracującym w USA.

„Co skłoniło Hoovera do tak zbrodniczego spisku przeciwko oficerowi radzieckiemu? Nie ma i nie było innej sprawy Redina — kończy „Prawda". — Jest sprawa amerykańskiej tajnej policji, a o tej sprawie pewna część prasy amerykańskiej woli milczeć. W ten sposób określa ona sama swą rolę w brudnym spisku przeciw ko demokracji".

Kącik statystyczny

Ostatni spis ludności, przeprowadzony 14 lutego b. r. wykazał szereg interesujących danych. I tak dowiedzieliśmy się, że podczas gdy „ziemie dawne" obejmują 208.705 klm², to „ziemie odzyskane" wynoszą połowę tej ilości, bowiem 101.347 klm². Milion mieszkańców Polski, ludzi dorosłych uważał za stosowne w politycznym zacietrzewieniu głosować przeciw granicom nowym na Odrze, Nysie i na Bałtyku. Gdyby tak wygrała ich polityka, trzebaby blisko 24 miliony ludzi pomieścić na dwóch trzecich powierzchni. Na szczęście głosowanie to ludzi małych nie zadecyduje w tej żywotnej dla naszego narodu sprawie.

Na łączną ilość ludności tj. 23 miliony 911.172 zamieszkuje w miastach 7.404.557 mieszkańców t. j. 31,4%, reszta zaś 16,202,283 tj. 68.6% mieszka na wsi. Na „ziemiach odzyskanych" mieszka z tej liczby 5,012.126, z tego na wsi 3,062,015 tj. tylko 61,1%. Okazuje się, że repatriacja nasza winna skierowywać się na wieś. Miejsca tam jest jeszcze bardzo wiele, gdyż gęstość zaludnienia na 1 klm² wynosi na „ziemiach odzyskanych" tylko 49, podczas gdy na „ziemiach dawnych" wynosi 89 mieszkańców. Z tego na Pomorzu Zachodnim wypada tylko 28 mieszkańców na 1 klm² a na ziemiach przyłączonych do Poznańskiego wypada tylko 24 mieszkańców na klm². Jeśli porównamy to z Górnym Śląskiem, gdzie wypada 286 mieszkańców na klm², to widocznym jest, że tam skierowywać należy repatriantów ze wschodu.

Największe zgęszczenie ludności jest w Warszawie, bo 5.580 na [illegible], następnie idzie Wałbrzych 3.309, Lublin 3.292, Chorzów 3.232, Katowice 3.054, Bytom 3,109, Radom 2.778, Bielsko 2.573, Zabrze 2.368, Sosnowiec 2.359, Łódź 2,343, Częstochowa 2.114, Kraków 1.816, Bydgoszcz 1,785, Gliwice 1,711 itd.

Pod względem ilości mieszkańców przoduje Łódź, mająca 496.861. Nie dochodzi więc mimo to, że miasto nie jest zniszczone, do przedwojennej ilości mieszkańców. Następnie idzie Warszawa zaledwie z jedną trzecią ilości mieszkańców przedwojennej Warszawy 476.538, Kraków 299.565 (bez milicji, Urzędu Bezpieczeństwa, Wojska). Nasze miasto jest jedyne z polskich miast, którego ilość mieszkańców wzrosła o blisko 25%. Dalej idzie Poznań 267,962, Wrocław 168.466, Bydgoszcz 133,856, Katowice 128.278, Gdańsk 117,616.

Przed ustaleniem nowej mapy świata

Jaki będzie los kolonii włoskich

Jaki będzie los kolonii włoskich.

Sprawą, która nastręczyła największej kłopotu państwom zwycięskim, po pokonaniu Niemiec, Włoch i Japonii — stała się bezsprzecznie sprawa przyszłości b. kolonii włoskich.

Długotrwałe pertraktacje do niczego konkretnego nie doprowadziły, podkreślając tylko na konferencjach ministrów spraw zagranicznych daleko posuniętą rozbieżność poglądów. Zarysowała się ona szczególnie mocno pomiędzy stanowiskiem anglo-amerykańskim a stanowiskiem Związku Radzieckiego.

Rola Francji charakteryzowała się daleko posuniętą ostrożnością, obliczoną na długofalową grę próby odegrania mediatora w tym ciekawym, ale namiętnie i bezkompromisowo prowadzonym sporze.

Wszystkie byłe kolonie włoskie położone są w Afryce. Najważniejsze z nich, to Libia, Somali i Erytrea. Przywrócenie panowania cesarzowi Heile Selasie w Adis-Abebie — wyłączyło problem przyszłości Abisynii z pod jakichkolwiek dyskusji i sporów.

HISTORIA WŁOSKIEJ EKSPANSJI

Historia włoskiej ekspansji imperialnej jest stosunkowo krótka. Imperializm włoski był jednym z najmłodszych i mimo wszelkiego szumu i krzyku — mniej groźny, niż przypuszczali jego zwolennicy, zapatrzeni ślepo w t. zw. włoską prężność.

W 1882 roku nastąpiło włączenie Assoba (Afryka Wsch.) do korony włoskiej. Stąd rozpoczęła się systematyczna penetracja do Erytrei i na wybrzeże wschodnie Somali. Szczytowym punktem ekspansji włoskiej w tym okresie był pierwszy napad na Abisynię. Klęska Włochów w tej wojnie, a zwłaszcza sromotna przegrana pod Adua (1896 r.) ostudziła na długie lata wojownicze zapędy Włochów.

W pierwszym dziesiątku lat XX wieku przystępują Włochy do nowej ofensywy — tym razem dyplomatycznej. Po wojnach bałkańskich, które przyniosły zmierzch państwa otomańskiego, dzięki zręcznej polityce dyplomacji włoskiej otrzymują Włosi Trypolis (1911—1912), a w 1912 Dodekanez z Rodosem.

Wybuchła I wojna światowa. I tutaj spryt Włochów święci swe triumfy.

Układ londyński z 1905 r. zapewnia Włochom, że interesy kolonialne t. zw. młodego mocarstwa będą odpowiednio respektowane. Wygrana wojna daje Włochom wyrównanie granicy zachodniej Libii, wytargowanie ważnego punktu strategicznego na granicy Egiptu — w postaci Oazy Djarabub.

Dalej uzyskują Włochy od Wielkiej Brytanii rozległy pas graniczny między Kenya a Somali — żyzną dolinę Yziuba.

W latach 1930—1935 udaje się drobnymi posunięciami rozszerzyć terytorium Libii.

Jasne jest, że odebranie Włochom kolonii — niezależnie od tego, z jakich powodów nastąpi — nie uszczupli ich stanu ekonomicznego, ani nie utrudni problemu ludnościowego kraju, natomiast postawi tamy polityce ekspansji.

PROPOZYCJE WIELKIEJ TRÓJKI

Związek Radziecki proponuje powiernictwo Organizacji Narodów Zjednoczonych, która z kolei odda kolonie włoskie pod opiekę jednego ze swych członków. Wiadomo, że Związek Radziecki poważnie interesuje się powiernictwem Trypolitanii.

Stany Zjednoczone są za oddaniem kolonii włoskich pod administrację Rady, którąby była odpowiedzialną przed ONZ. Do Rady tej weszliby przedstawiciele Związku Radzieckiego, Anglii, Stanów Zjednoczonych i Francji. Rada sprawowałaby zarząd przez lat dziesięć.

Propozycja Wielkiej Brytanii popiera stanowisko Stanów Zjednoczonych (oświadczenie Bevina w Izbie Gmin z 10. X. 45 r.) i domaga się tylko natychmiastowego oddania kolonii włoskich pod kontrolę czterech mocarstw do czasu, gdy nastąpią jakieś dalsze decyzje o losie tych ziem.

PROGNOZY

Stephe H. Longrigg, były generalny administrator Cyrenaiki w latach 1940 i 1941 oraz innych kolonii włoskich, suponuje w pracy swojej „Podział Afryki Włoskiej" (1945), jeśli chodzi o Cyrenaikę, możliwość pozostawienia Sayidonii Idris el Sennussi samodzielny zarząd Cyrenaiką. Zastrzega tylko międzynarodową używalność lotniska i portu dla celów handlowych i pasażerskich i pomoc jakiegoś państwa przy tworzeniu administracji, z którym byłaby Cyrenaika związana ścisłym traktatem. Longrigg chętnie widziałby w tej roli Anglię lub Egipt, zwłaszcza muzułmański, bogaty Egipt — nie jest groźny dla Anglii strategicznie.

Roszczenia brytyjskie, które mają na celu zagwarantowanie naturalnych i zrozumiałych interesów Imperium Brytyjskiego, opierają się na tezie, że oręż angielski wyzwolił Libię spod okupacji niemieckiej.

Gdyby stać na tym stanowisku, to Związek Radziecki miałby prawo rościć sobie pretensje do wielu terytoriów — nawet do Berlina.

Projekt Związku Radzieckiego — wprowadzenia w Libii międzynarodowej kontroli, umożliwiającej płynny rozwój gospodarczy i narodowy Libii — nie przypadł do przekonania Anglosasom, gdyż krzyżuje ich najbardziej zasadnicze interesy imperialistyczne.

Aleksander Rowiński.

Socjaliści hiszpańscy o współpracy z P. P. S.

Tow. dr. Jabłoński, III sekretarz CKW PPS, w towarzystwie tow. T. Żeromskiego z OM TUR, tow. M. Zborowskiej z Wydziału Zagr. CKW PPS i tow. T. Rubacha z Socjal. Agencji Prasowej odbył w sobotę w Pałacyku Myśliwskim, rozmowę z przedstawicielem socjalistów hiszpańskich, Gonzalez Penia. W serdecznej rozmowie zostały poruszone zagadnienia dotyczące jak najściślejszej współpracy socj. hiszpańskich z socjalistami polskimi.

Gonzalez Penia wyraził nadzieję, że obóz polskiej demokracji nie ustanie w obronie demokratycznej i wolnej Hiszpanii, że tak jak zresztą dotychczas to robi, przeciwstawi się tendencjom niektórych mocarstw, mającym na celu przywrócenie ustroju monarchistycznego na półwyspie Iberyjskim. Penia, wyraził pogląd, że jedynie ścisła współpraca partyj lewicowych, oparta o potęgę mas robotniczych może doprowadzić do zatriumfowania socjalizmu na kontynencie europejskim. Zdaniem jego, zwycięstwo jest możliwe tylko w oparciu o bastion socjalizmu jakim jest Związek Radziecki. Dr. Jabłoński naświetlił gościowi hiszpańskiemu sytuację polityczno-ekonomiczną w Polsce, kładąc nacisk na ogrom wysiłków dokonanych przez PPS w zakresie poprawienia bytu mas pracujących, w dziedzinie szkolnictwa i odbudowy gospodarczej kraju. Przedstawiciele obu partyj, mając na względzie ostateczne zwycięstwo socjalizmu nad faszyzmem i reakcją, postanowili, że w przyszłości obie partie socjalistyczne będą ściśle współpracować i dzielić się dokonanymi spostrzeżeniami.

Głębsze omówienie wspólnych obu partiom zagadnień nastąpić ma po powrocie Gonzalez Penia z objazdu po Polsce.

1,700.000 członków K. C. Z. Z.

Wzrost szeregów zorganizowanego świata pracy w ramach KCZZ jest wspaniałym dowodem rozwoju idei związkowej i poczucia masowości świata pracy.

Gdy w kwietniu 1945 r. zorganizowanych było w KCZZ 115.608 pracowników i robotników, to w kwietniu 1946 r. związki zawodowe, zorganizowane w KCZZ liczyły 1,522.000, a dziś cyfra to sięga 1.700 tysięcy.

Te 1.700 tysięcy członków Zw Zaw. zorganizowanych jest w 30 Związkach Zawodowych, posiadających własne Zarządy Główne.

Przewodniczący brytyjskiej Partii Pracy o sprawach hiszpańskich

Zamieszczamy poniżej szereg uwag przewodniczącego brytyjskiej Partii Pracy, Noel Bakera, o kwestii hiszpańskiej.

„W Anglii panuje silne podrażnienie w stosunku do Hiszpanii i ono wciąż wzrasta na skutek bezczynności rządu. Nas osobiście interwencja nie przeraża, tak jak nie przerażała nas ona i w czasie wojny, kiedy walczyliśmy o zwycięstwo nad faszyzmem.

Franco doszedł do władzy przy pomocy niemieckich i włoskich faszystów. Mówią nam, że nie mamy prawa naruszać pokoju w Hiszpanii. — Ale czyż w Hiszpanii panuje pokój? Większa część jej budżetu idzie na cele wojny. Jej legia cudzoziemska ma w swym składzie całe jednostki byłej armii niemieckiej. Hiszpania jest dziś centrum faszystowskiego szpiegostwa, roztaczającym swe sieci na całą Europę i na drugą stronę Oceanu Atlantyckiego.

Hiszpania może się stać, a właściwie już się stała niebezpieczeństwem dla pokoju, gdyż nawet jeśli jej nie ruszać — sama zapłonie. Ale bez pomocy z zewnątrz Hiszpanie nie są w stanie uwolnić się od istniejącego reżimu, terroru i gwałtu. Dla przejścia od tego reżimu do normalnej sytuacji potrzebny jest pewien okres stabilizacji wewnętrznej, któryby pozwolił na ustalenie ostateczne nowego ustroju.

Republikanie twierdzą słusznie, że republika była i jest jedynym uprawnionym ustrojem. Jedność republikan po tylu latach wygnania jest wielkim sukcesem, ale potrzebują oni pomocy i współpracy tych wszystkich, którzy znajdują się w kraju.

Powinniśmy pomóc grupom wewnętrznego oporu do zorganizowania potężnej kampanii propagandowej przeciw Franco, która to kampania w razie konieczności mogłaby się zakończyć blokadą ekonomiczną i postawieniem gen. Franco ultimatum".

O zwrot Ossolineum

WARSZAWA (SAP). Do Warszawy przybyła delegacja rządu Ukraińskiej Republiki Radzieckiej dla spraw rewindykacji mienia kulturalnego. W skład delegacji wchodzą: wiceminister kultury i sztuki Paszczyk, znany działacz kulturalny Paweł Aszczenko oraz rektor uniwersytetu we Lwowie Bielakewicz.

Na lotnisku Okęcie delegację witali: szef protokołu dyplomatycznego Adam Gubrynowicz, przedstawiciel Ministerstwa Kultury i Sztuki prof. Tomkiewicz oraz sekretarz ambasady radzieckiej. Goście zamieszkali w Wilanowie.

Dzisiaj rozpoczynają się rozmowy na temat rewindykacji polskiego mienia kulturalnego, w pierwszym rzędzie Ossolineum. (Jak wiadomo sprawa Panoramy Racławickiej jest już załatwiona).

Rokowaniom przewodniczy wiceminister Kultury i Sztuki Leon Kruczkowski.

Wykrycie składu broni NSZ

ZATOR (SAP). W budynku zarządu miejskiego w Zatorze wykryto wielki skład broni należący do działającej na terenie powiatów wadowickiego i bielskiego bandy NSZ »Burza«.

W magazynie znaleziono 35 karabinów, 17 pistoletów automatycznych, 2 lufowych oraz kilkadziesiąt tysięcy sztuk amunicji do karabinów i broni automatycznej. W magazynie znajdowały się wielkie ilości materiałów wybuchowych, około 80 kg dynamitu i beczka prochu strzelniczego.

Zarządcą magazynu był Józef Gisterek, referent spraw wojskowych zarządu miejskiego w Zatorze, który należał do bandy NSZ. Gisterek zbiegł.

IDZIEMY NAPRZÓD

Kolumna Wojewódzkiego Komitetu Organizacji Młodzieży TUR

Zakończenie roku szkolnego w uczelniach średnich T. U. R

Dnia 13. VII. 1946 r. w gmachu Wojewódzkiego Zarządu Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego przy ul. Garbarskiej 1, w pięknie udekorowanej sali odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego w Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych T. U. R. oraz na Kursach Technicznych T. U. R. Do zebranych przedstawicieli władz, partyj, instytucyj społecznych oraz uczestników uczelni T. U. R. przemówił członek prezydium Wojewódzkiego Zarządu T. U. R. Stefan Czarniecki wskazując na poważny dorobek jaki stanowi w dziele odbudowy Polski tych 300 uczestników uczelni T U. R., którzy otrzymują bądź dyplomy dojrzałości, bądź świadectwa ukończenia pierwszego kursu technicznego.

Przemawiający wezwał zebranych absolwentów, aby korzyści jakie osiągnęli, poszły nie tylko im na pożytek, ale by przez współpracę z Towarzystwem Uniwersytetu Robotniczego przyczynili się do urzeczywistnienia jego idei upowszechniania oświaty robotniczej.

Następnie przemówił dyrektor Kursów Technicznych, wiceprezes Zarządu Woj. T. U. R, tow, dr Wrona Włodzimierz, podnosząc znaczenie Kursów, na których dzięki dogodnym warunkom, robotnicy pracujący mogą uzupełnić swą wiedzę fachową oraz podnieść swój poziom wykształcenia ogólnego. W ten sposób Kursy Techniczne T. U. R. wypełniają swe zadanie zwiększając kadry fachowców, umożliwiając robotnikom awans społeczny i podnosząc ich poziom intelektualny.

Wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego T. U. R. mgr Tęcza Władysław jako dyrektor Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych T. U. R. wyraził uznanie dla wytrwałości absolwentów, którzy mimo ciężkich warunków, usilną całoroczną pracą i dostosowaniem się, mimo swego wieku do rygorów szkoły, umożliwili tak wysoki poziom, że na 108 kandydatów zasiadających do egzaminu dojrzałości, czy ukończenia gimnazjum, 102 uzyskało wynik pozytywny. Zadaniem gimnazjum i liceum było umożliwienie robotnikom - samoukom uzyskanie kształcenia jak również uzupełnienie luk kształcącej się młodzieży robotniczej powstałych przez okupację. Specjalną opieką otoczyło grono nauczycielskie powracających z obozów koncentracyjnych, stwarzając atmosferę przyjacielskiej współpracy, która umożliwiła im powrót do równowagi psychicznej. Że cel ten został osiągnięty świadczy fakt, że 30% z pośród absolwentów, to właśnie byli więźniowie obozów.

Inicjatywa T. U. R. utworzenia tego typu uczelni uprzedziła o cały rok czynnik państwowy, który od nowego roku organizuje cały szereg takich zakładów. Dowodem pozytywnego wyniku całorocznej pracy jest zarówno tych stu absolwentów jak i fakt, że po trzykrotnej wizytacji, przeprowadzonej przez Kuratorium Okr. Szkolnego Krakowskiego i Ministestwa Oświaty gimnazjum i liceum T. U. R. uzyskało pełne prawa szkoły publicznej.

Na zakończenie mgr Tęcza wezwał wszystkich absolwentów, aby służąc sprawie publicznej jako wychowankowie piewszej uczelni T. U. R. zasilili kadry pracowników na niwie oświaty robotniczej.

Przedstawiciele uczniów: Ob. Matlak z Kursów Techniczych, ob. Maklakiewicz — absolwent liceum i ob. Makowicz — absolwent gimnazjum, w gorących słowach dziękowali Zarządowi Wojewódzkiemu T. U. R. za organizację i pomoc oraz gronu nauczycielskiemu za ofiarną i życzliwą pracę oświadczając, że czują się dłużnikami T. U. R. i dług swój spłacą włączając się do pracy oświatowej.

Na zakończenie uroczystości rozdano świadectwa 52 absolwentom 1 roku Kursów Technicznych, 52 uczniom II klasy gim., 65 absolwentom gimn. oraz 37 absolwentom ogólnokształcącego liceum. Wyniki reprezentowane na tej uroczystości stanowią poważny dorobek w dziedzinie systematycznego kształcenia dorosłych i demokratyzacji oświaty i obok innych osiągnięć Zarządu Wojewódzkiego T. U. R. świadczą o prężności i celowości pracy krakowskiego oddziału T. U. R.

OM TUR-owcy zwiedzają Oświęcim

Miejski Komitet OM TUR w Krakowie zorganizował dnia 14. VII. b. r. imprezę, mającą na celu zwiedzenie byłego Obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Na wycieczkę pojechały dwa samochody, przy czym w jednym z nich znajdowali się nasi Towarzysze z Tarnowa.

Podróż, urozmaicona jednym postojem wypoczynkowym — minęła pomyślnie i o godz. 13-tej samochody przybyły do Oświęcimia. Tu obie grupy połączyły się i po uporządkowaniu, ludzież załatwieniu formalności związanych z uzyskaniem kart wstępu, udaliśmy się na jedno z najbardziej tragicznych miejsc w Polsce.

Przewodnik, który oprowadzał przybyłych po obozie — były więzień Oświęcimia — przejęty swoją rolą docenił znaczenia chwili i nie szczędził komentarzy. Przekroczono bramę obozu, gdzie do dziś dnia można oglądać perfidny napis „Arbeit macht frei" i wszyscy znaleźli się wewnątrz. Przewodnik snuł ponurą opowieść o tragedii męczonych i prześladowanych więźniów w miejscu, które „było opuszczone przez Boga", w którym każdy „blok" miał swoją krwią wypisaną historię. Między innymi oglądano „ścianę śmierci" — szczególnie uprzywilejowaną przez katów hitlerowskich — gdzie tysiące ludzi pozbawiono życia.

Następnie samochodami udano się do Obozu Kobiecego Birkenau (w Brzezinkach), gdzie masowe groby z prochami ofiar w sąsiedztwie ruin wysadzonego przez Niemców krematorium mogłyby już w zupełności dopełnić obrazu zbrodni, nie mającej określenia chyba w żadnym języku świata.

Niestety! — przewodnik nawiązując do problemów „dnia dzisiejszego" wymienił rzecz zgoła jeszcze bardziej tragiczną: ludność miejscowa profanuje groby pomordowanych w poszukiwaniu złotych zębów!

Ze zgrozą i oburzeniem usłyszeli OM TUR-owcy głos Więźnia, który przeżył wszystkie potworności Obozu, aby doczekać się tej chwili, kiedy musi oskarżać swoich współbraci.

Powrót odbył się w nastroju bardzo pesymistycznym, bowiem wszystkich członków wycieczki nękała świadomość osobliwie pojętego zwycięstwa Życia nad Śmiercią.

(J. G)

Kronika organizacyjna

Z POWIATU CHRZANOWSKIEGO

Powiatowy Komitet OM TUR w Chrzanowie dnia 3. 7. br. urządził propagandową wycieczkę w okolice Tenczynka. Pomimo niepokojąco mglistej pogody, cel został osiągnięty.

O godz. 9 rano na miejsce przeznaczenia przybyli jako pierwsi OM TURowcy z Jaworzna w liczbie 49 członków, a wkrótce fabryczne koło »Azotu« i M. K. Chełmek. Po sformowaniu się i zaimprowizowanej defiladzie przez Tenczynek, wszyscy udali się do pobliskiego zamku, który zwiedzali — zaznajamiając się równocześnie z jego legendą. Wprawdzie nieoczekiwany deszcz pokrzyżował do pewnego stopnia dalsze plany, ale szybka orientacja niektórych Towarzyszy uratowała sytuację.

Kryzys przeczekano w świetlicy PPS, gdzie dzięki inicjatywie Sekr. Pow. tow. E. Ciupka, ludzież gitarzysty tow. Jurasa i mandolinisty tow. Nowaka — grono wycieczkowiczów zapomniało o przykrej »zamokłej« rzeczywistości.

Niemniej zdążono jeszcze później zwiedzić Zakłady Przemysłowe w Tenczynku. OM TUR-owcy przyjęci serdecznie przez dyr. tow. Augustyniaka i kier. tow. Filipka w czasie oprowadzania żywo interesowali się wszystkim i byli uprzejmie objaśniani o działalności i możliwościach produkcyjnych Zakładu.

Zakończenie odbyło się w świetlicy, gdzie tow. Ciupek podziękował współuczestnikom za liczny udział, życząc dalszej owocnej pracy w terenie.

Odjeżdżających wycieczkowiczów zaskoczył ponownie deszcz, co jednak w zupełności nie wpłynęło na humor i samopoczucie naszych OM TUR-owców z chrzanowskiego powiatu.

(R. P.)

Orkiestra i chór OMTUR OMTUR-owcy

Reprezentacyjny zespół muzyczno-wokalny OM TUR-u przyjmuje zgłoszenia Towarzyszek i Towarzyszy posiadających uzdolnienia i zainteresowanie w kierunku muzycznym.

Również organizuje się na terenie WK OM TUR chór, do którego zapraszamy miłośniczki i miłośników śpiewu. — Kraków, Plac Szczepański 9, I-sze piętro, ref. prasowy, codziennie od godz. 10—12.

Święto radości OM TUR-owca

Nieszczególna była pogoda. Niebo zachmurzone, szare, wielka duszność zawisła w powietrzu. Jednak już od rana tej niedzieli można było spotykać licznych OM TUR-owców ożywiających niebiesko-czerwonymi barwami zwykłą monotonię bezsłonecznych ulic.

Kraków nabrał weselszych, odświętnych barw. Liczba młodzieży OM TUR, przybyłej z wielu powiatów: krakowskiego, tarnowskiego, wadowickiego czy brzeskiego, urosła do 2500 osób.

Na plac Szczepański co chwila zajeżdżały nowe samochody, z których wyskakiwali radośni i pełni młodzieńczej siły towarzysze.

Grupy ludzi obserwowały ruch panujący przed W. K. i zapewne imponowała im ta pewność siebie i niefrasobliwa postawa wobec złowróżbnej pogody.

Nasi towarzysze stworzyli piękną całość imprezy, żadna siła nie mogła przeszkodzić w jej realizacji. Dzięki temu odniesiono pełny sukces.

Po południu pochód sformował się i poprzedzany orkiestrą kolejarzy, szedł ulicami Krakowa, oglądany z wielkim zainteresowaniem przez przechodniów, którym udzielił się nasz entuzjazm.

Las sztandarów chwiał się w takt sprężystych kroków, a płótna trzepotały jak niebieskie i czerwone ptaki.

Stadion przywitał nas, udekorowany, powiewający jak na powitanie sztandarami, a co najważniejsza zauważyliśmy, że nie jesteśmy sami, że mamy gości!

Duża ilość osób przybyła, aby zobaczyć nasze zawody. Był to wielki sukces, który wróżył drugiej rocznicy powstania PKWN prawdziwe Odrodzenie społeczeństwa.

Przedefilowały nasze szeregi przez stadion i ustawiły się przed trybuną, z której przemówił Przew. W. K. OM TUR — tow. Z. Wróblewski. W krótkich i zwięzłych słowach określił cel naszego zgromadzenia, a dzień 21. 7. 46 nazwał Świętem Radości OM TUR-owca.

Słowa te sprawdziły się w zupełności. To że nie było słońca, że bieżnia była jeszcze wilgotna od deszczu, to, że brakowało nam należytego sprzętu sportowego zmuszając naszych chłopców do brania udziału w zawodach boso (sic!). — to wszystko złożyło się na całość, z której mimo wszystko jesteśmy dumni!

Zdaliśmy egzamin silnej woli i wytrwałości — a to więcej niż miliony subwencji.

Wyniki zawodów zostały już podane przez »Naprzód«.

Igrzyska sportowe i nasze wielkie Święto Radości zakończyło się w Domu Górników, gdzie przybyłe Komitety wzięły udział w zabawie przy dźwiękach własnej orkiestry.

Tu zapomniano o wszystkich przeszkodach, jakie chciały popsuć i pokrzyżować nasze plany. Przekonaliśmy się, że potrafimy. organizować, walczyć z przeciwnościami i bynajmniej nie zapominać o potrzebnej dla każdego młodego rozrywce.

(A. Z.)

Film oświatowy

Świetlica Pracowników Miej. Kolej Elektrycznej ul. Dajwór 3. Dnia 25 bm. o godz. 9, 11 i 15-ej:

1) Powstawanie gór lodowych.
2) Ekspedycja na Grenland.
3) Polowanie na słonie.

Prócz tego w świetlicy TUR-u przy ul. Czarodziejskiej 52 wyświetla się co sobotę filmy oświatowe o godz. 19-tej.

Czekamy „na jeszcze"

Po dość długich (wewn.-redakcyjnych) ceregielach z kartą wolnego wstępu, którą przysłali do redakcji organizatorzy »Królowej Przedmieścia«, Krumłowskiego, wybrałem się na to — jak głosił program — »wielkie widowisko plenerowe«.

Zacząłem się rozglądać. A więc dekoracje — przyznam się, że w pierwszej chwili nie byłem zachwycony. Scena wydała mi się zbyt pusta, a domki ustawione po jej prawej i lewej stronie były martwe i nie robiły wiele wrażenia... prawdziwych. Po dość długim oczekiwaniu (prawdopodobnie na publiczność) i po krótkim przemówieniu reżysera tej rzadkiej imprezy, dr. Wł. Dobrowolskiego, zaczęło się przedstawienie. Jeśli mam być szczery — to początkowo nudziły mnie długie i wcale nie zabawne dialogi postaci występujących na scenie, tym bardziej, że dawało się u nich poczuć całkiem nieuzasadnioną i usprawiedliwioną tremę.

W miarę rozwijania się akcji »Królowa Przedmieścia« stawała się takim widowiskiem, jakim chciał ją odtworzyć reżyser. Jeżeli idzie o wprowadzenie urozmaicenia, to postać Syrka, stróża nocnego, doskonale oddana przez Aleksandra Markowskiego wniosła na scenę pierwsze momenty humorystyczne.

Na tle naturalnej, jakże barwnej oprawy, andrusów krakowskich, flisaków i dziewcząt, najlepiej bodajże zarysowała się postać Antka, grana przez St. Moskalewicza, który pozostawił wrażenie więcej niż dodatnie.

Także Janowi Malikowi należy się pochwała za dobre odtworzenie roli sierżanta Bencka. Inni wypadli nieco słabiej, a królowa Mania była w porównaniu z partnerami trochę nienaturalna. Najgorzej wypadły postacie trzech inteligentów: adwokata Zagórskiego, malarza Zagórnego i amanta Zygmunta. Czy to na tle podmiejskiej gwary krakowskiej sposób ich wyrażania wydawał się napuszony, czy też może opanowane ruchy t. zw. wyższej sfery w otoczeniu swobodnych i naturalnych andrusów sprawiały im trudność, dość, że ani ob. Melanowski, ani obywatele Rząca i Kowalczyk nie popisali się niczym, a owszem oni to właśnie rozwiewali od czasu do czasu, złudzenie rzeczywistości, które mimo wszystko opanowało widownię.

Dopełnieniem całości widowiska było wprowadzenie na scenę żywych zwierząt. Najpierw biały wystraszony piesek, później zaś zdziwiony swoją rolą koń dorożkarski były niezwykłym urozmaiceniem i tak bardzo barwnego przedstawienia.

Chór Filharmonii krakowskiej, orkiestra pod dyrekcją F. Gemrota i balet pod kierownictwem J. Fabiana spełniły dobrze swoje trudne zadanie.

Jedna może scena była za mało uwypuklona i zbyt słabo oddana, a mianowicie przypłynięcie do brzegu Wisły flisaków.

W sumie widowisko jest osiągnięciem pod każdym względem udanym, a zadanie aktorów i tych wszystkich, którzy brali udział w »Królowej Przedmieścia« należy uważać za spełnione w sposób ogólnie godny pochwały. Mamy nadzieję, że widowisko zostanie powtórzone, tylko należałoby w takim razie zamówić w niebie pogodę. O ile bowiem w pierwszym i trzecim dniu pogoda dopisała, o tyle niestety w niedzielę deszczyk z piorunami przepędził wielbicieli sztuki na wolnym powietrzu.

Amatorski teatr ZZK może poszczycić się tym sukcesem godnym pozazdroszczenia przez niejedną scenę o charakterze zawodowym.

Dziękujemy za »tyle«, ale czekamy na »jeszcze«. (Z. d.)

Radio

na dzień 20 lipca 1945 r. (piątek).

Kraków. 6.00 Sygnał czasu. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.06 Dziennik poranny. 6.20 Odczytanie programu lokalnego na dzień bieżący. 6.26 Gimnastyka poranna. 6.33 Muzyka poranna. 6.57 Sygnał czasu z Krakowskiego Obserwatorium Astronomicznego. 7.00 Muzyka poranna. — 7.30 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego. 7.35 Muzyka poranna. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.30 Koncert życzeń. 10.30 Przerwa — 11.30 Kronika krakowska. 11.40 Utwory operowe (płyty). 11.57 Sygnał czasu z Krakowskiego Obserwatorium Astronomicznego. 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Dziennik południowy. 12.35 Utwory fortepjanowe Ignacego Paderewskiego w wyk. Tatiany Woytaszewskiej-Janiszewskiej. 12.55 „5 minut poezji". 13.00 „Na ziemiach odzyskanych". 13.15 Z życia Narodów Słowiańskich. — 13.25 Koncert Orkiestry Salonowej pod dyr. Zbigniewa Szareckiego z udziałem Haliny Michalskiej (śpiew). 14.00 „Brzydkie kaczątko" według Andersena — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 14.25 Audycja dla młodzieży. 14.40 Skrzynka techniczna P. R. w opracowaniu inż. Czesława Klimczewskiego. 14.50 Beethoven: Septet op. 20 płyty). 15.20 Art. Mariana Sochańskiego pt. „Wobec święta morza". 15.30 Audycja dla dzieci pt. „Zaginiona książka" Władysława Rymkiewicza. — 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Audycja dla chorych w oprac. ks. Rękasa. — 16.55 „Zakurzone archiwa śląskie kryją rewelacje" reportaż. 17.10 Koncert rozrywkowy. 17.50 „Nasze uzdrowiska". — 17.55 Audycja wojskowa. 18.10 Reportaż dźwiękowy. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 Koncert solistów. Wykonawcy: Krystyna Szczepańska (śpiew) i Igor Iwanow (skrzypce). 19.00 Koncert symfoniczny (w przerwie dziennik wieczorny). — 21.00 Skrzynka techniczna w oprac. inż. Wawrzyńca Ciołkowskiego. 21.15 Charakterystyczna muzyka współczesna w wyk. Alfreda Mullera (fortepian). 21.30 Rozmaitości. 21.45 Odczytanie programu lokalnego na dzień następny. 21.50 Pogadanka sportowa. 22.00 Koncert rozrywkowy. 22.30 Koncert życzeń. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.20 Program na jutro. 23.30 Hymn i zakończenie programu.

---

w TEATRACH

TEATR MIEJSKI im. JULIUSZA SŁOWACKIEGO — godz. 19-ta **„Cień"** sztuka w 3-ch aktach Daria Niccodemiego.

TEATR STARY — Duża Sala — godz. 19-ta **„Król włóczęgów"** Hookera i Posta.

TEATR STARY — Mała Sala — godz. 19.15 **„Zbyt liczna rodzinka"** komedia w 4 aktach Birabeau.

TEATR POWSZECHNY im. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO — godz. 19-ta **„Nitouche"**

TEATR KAMERALNY TUR-u godz. 19 **„Codziennie o 5-tej"**, komedia Hennequina i Vebera.

---

repertuar KIN Krakowskich

„Scala" — **„Wanda"** film pt. **CICHE WESELE.**

„Uciecha" — film pt. **KRÓL BROADWAY'U.**

„Wolność" — film pt. **ZA SIEDMIOMA GÓRAMI.**

„Świt" — film pt. **BLASKI I CIENIE ŻYCIA KOBIETY.**

„Warszawa" — film pt. **POWRÓT.**

„Apollo" — **„Sztuka"** film pt. **KAPITAN BENOIT.**

„Gdańsk" film pt. **ZNACHOR.**

Początek programów: 15.30, 17.30 i 19.30 z wyjątkiem kina „Wanda", „Apollo" i „Uciecha", które to kina grają o godz. 16, 18 i 20.

Przedsprzedaż: w Biurze Przedsprzedaży Kraków, ul. Wiślna 2 od godz. 9—11.30 na dzień bieżący i od 12—16 na dzień następny.

Nie odwracać kota ogonem!

Protest robotników z fabryki kabli

Zgodnie z życzeniem naszych towarzyszy z Rady Zakładowej Fabryki Kabli, Redakcja zamieszcza list będący protestem wobec ukazania się napastliwego i niezgodnego z prawdą artykułu Echa Krakowa.

(Red.)

* * *

W związku z artykułem, jaki się ukazał w gazecie „Echo Krakowa" Nr 132, strona 7, pod tytułem „Robotnikom Kabla dzieje się krzywda" Rada Zakładowa stwierdza, że jest to artykuł napastliwy, mający na celu sianie fermentu i niezgody na terenie fabryki podważający autorytet Rady Zakładowej tutejszej fabryki, tymbardziej, że podane fakty są niezgodne z prawdą.

Na skutek powyższego, Rada Zakładowa składa rezygnację ze swej działalności, podając równocześnie sprostowanie powyższego artykułu.

1. Mleko przysługuje pracownikom zatrudnionym przy pracach szkodliwych dla zdrowia, natomiast robotnicy pracujący ciężko, jak n. p. na odlewni lub walcowni otrzymują porcje dożywiające w ilości 0.10 kg wędzonki dziennie.

2. Urlopy są udzielane zgodnie z życzeniami załogi przy czym nadmienia się, że są oddziały, gdzie urlopy są już wykorzystane prawie że w 90%.

3. Od 1. 6. b. r. jeździ na wczasy do Czorsztyna przeciętnie około 20 osób co dwa tygodnie. Na wczasy trzeba ludzi nakłaniać, gdyż ludzie zatrudnieni w tutejszej fabryce zamieszkują w okolicznych wioskach i wczasy nie są dla nich atrakcją.

4. Na kolonie letnie wyjechało 50 dzieci na pierwszy turnus. Odwiedziny odbyły się dwukrotnie, przy czym Dyrekcja nie pobrała od odwiedzających żadnych opłat. Urządzono dwie wycieczki do Tenczynka i Czorsztyna. Dochód z tytułu zwrotu kosztów za benzynę przekazano Komitetowi Opieki nad dzieckiem, z drugiej wycieczki przekazano kwotę z tytułu zwrotu kosztów za benzynę na Fundusz Kulturalno-Oświatowy tutejszej świetlicy.

5. Bilety do kin, przydzielane w ilości od 50 do 100 sztuk tygodniowo są wydawane proporcjonalnie na oddziały.

6. Świetlica jest tymczasową salą szkolną dla tutejszego Gimnazjum Przemysłowego, co mogło spowodować pewne uszkodzenia ścian, poza tym przewidziane przeróbki w sali nie czynią odmalowania tejże obecnie aktualnym.

7. Współpraca Rady Zakładowej z Dyrekcją odbywa się w największej harmonii. Dyrekcja i Rada Zakładowa idąc załodze w ramach swych możliwości jak najdalej na rękę, nie dopuszcza do różnicy zdań i incydentów. Przeciwko tego rodzaju charakteryzowaniu działalności Rady, jako pionka Dyrekcji, Rada kategorycznie protestuje, trzymając się zasady, że harmonia i zgoda są najlepszymi fundamentami rozbudowy fabryki i dobra załogi.

8. Kłamstwem jest pomawianie Rady o stosowanie terroru w stosunku do aktywnych członków załogi.

9. Do chwili ogłoszenia przez Ministerstwo, że wyprawki dla dzieci wydaje Wojewódzki Wydział Aprowizacyjny, fabryka dawała bezpłatnie molino dla noworodków. Tutejszy Wydział Aprowizacyjny czyni starania o uzyskanie wyprawek w Wojewódzkim Urzędzie Aprowizacyjnym, jednakowoż bez skutku.

10. Narady Wytwórcze i Techniczne ostatnio nie odbyły się na terenie fabryki, ze względu na zmiany personalne w tutejszej Dyrekcji i cały szereg innych zagadnień, między innymi rewindykacja maszyn z terenów okupowanych.

11. Plan produkcji oraz produkcja dotychczasowa były podane do wiadomości załodze w dniu 1 maja br.

12. Skrzynka pomysłów istnieje na terenie fabryki i nie znajduje żadnego zainteresowania.

13. Rada nie widzi w działalności Dyrekcji reakcyjnego nastawienia w stosunku do załogi, przeciwnie, widzi z jej strony starania pójścia jak najdalej po linii życzeń załogi i Rady.

14. Organizacja częstych zebrań napotyka na niechęć załogi, gdyż tutejszy element pracujący, przeważnie daleko zamieszkały i dojeżdżający, niechętnie pozostaje dłużej po pracy na terenie fabryki.

Rada wyraża ubolewanie, że tego rodzaju artykuł, naszpikowany nieprawdziwymi wiadomościami, ukazuje się w tak poczytnym piśmie.

Rada Zakładowa Fabryki Kabli pod Zarządem Państwowym.

Podpisali: Kempa Ludwik, Sowa Antoni, Kubiczek Karol, Chlanda Alojzy, Satora Aleksander, Bosowski Tadeusz, Lach Bronisław, Fuitorski Marian, Gierlach Tadeusz, Forenc Adam, Kasprzyk Leon.

Czystka Nr. 1.

W niedługim czasie rozpocznie się na terenie tut. Województwa wydawanie koncesji na prowadzenie przedsiębiorstw gastronomicznych, tj. restauracji, barów, paszteciarni, kawiarni, cukierni itp. Objęte tu będą wszystkie przedsiębiorstwa istniejące i zgłoszone przed 17. XII. 1945 r. Ubiegający się o koncesję muszą wykazać się odpowiednim wykształceniem i praktyką w danym zawodzie, przynależnością do zrzeszenia przemysłu gastronomicznego oraz posiadaniem lokalu, odpowiadającego wszystkim warunkom higienicznym i przestrzennym. Przy tym podania muszą być zaopiniowane przez terenowe rady narodowe, zrzeszenia przemysłu gastronomicznego, związek zawodowy pracowników branżowych, a następnie będą rozpatrywane i opiniowane przez Wojewódzką Komisję Opiniodawczą.

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, ilość wydanych koncesji (według zatwierdzonego uprzednio przez Ministerstwo planu) będzie ściśle uzależniona od ilości mieszkańców. I tak, na każdych 1000 mieszkańców, a w Krakowie na 800 mieszkańców wydana będzie jedna koncesja.

W związku z tym należy zaznaczyć, że w mieście Krakowie wydanych będzie około 380 koncesji, podczas gdy obecnie istnieje tych przedsiębiorstw około 800. Natomiast powiaty województwa krakowskiego wykazują znacznie większą wstrzemięźliwość od „niewinnego" Krakowa, gdyż żaden z nich nie posiada większej ilości przedsiębiorstw od podanej powyżej normy.

Odnośnie Krakowa byłoby wskazanym, aby władze przy wydawaniu koncesji wzięły pod uwagę szereg przedsiębiorstw w śródmieściu, w których „urzędują" wyłącznie nowi panowie „spekulanci". Przedsiębiorstwa takie winne przejść w twarde ręce związków, organizacji i spółdzielczości.

Wydawanie omawianych koncesji należy do kompetencji Urzędu Wojewódzkiego, natomiast do udzielania koncesji na prowadzenie nowych zgłoszonych po 17. XII. 1945 r. przedsiębiorstw przemysłu gastronomicznego powołane są Starostwa, a w Krakowie Zarząd Miejski. Koncesje te wydawane będą w terminie późniejszym i tylko w ilościach niewyczerpanych koncesji przez Urząd Wojewódzki.

Tak więc niezadługo zacznie się czystka koło „czystej".

Rząd wydając dekret o koncesjonowaniu przemysłu gastronomicznego stanął na słusznym stanowisku tj. troski o zdrowie i moralność społeczeństwa i oczyszczenie tych zawodów z niefachowców, szukających łatwych zarobków. Koncesjonowanie to jest pierwszą jaskółką w unormowaniu naszego życia handlowego. Za nim pójdzie koncesjonowanie czy licencjonowanie handlu ziemiopłodami, tłuszczami itp., mające na celu oparcie handlu na zdrowych podstawach, przy równoczesnym zupełnym wytępieniu handlu nielegalnego i spekulacji. (To.).

Potyczka z bandą leśną

Przed kilku dniami pojawiła się na terenie powiatu bialskiego w okolicy miejscowości Bestwina banda leśna NSZ »Burza«. Wysłano natychmiast pluton operacyjny milicji, U. B. i Wojska Polskiego.

Po krótkim pościgu doszło do potyczki. Banda osłaniała ucieczkę gęstym ogniem z broni automatycznej. Po kilkudziesięciominutowej strzelaninie kilku członków bandy odniosło rany, a jeden z nich został zabity. W ręce pościgu wpadł członek bandy Buda Franciszek, zam. Międzyrzecze Górne, pseudo »Cygan«, oraz dwaj osobnicy pseudo »Niwka« i »Jurek«. Nazwisk ich na razie nie ustalono. Zastrzelonym okazał się uczestnik wielu napadów »Szczygieł«.

W czasie pościgu jeden z żołnierzy poniósł śmierć, a dwaj zostali zranieni przez ostrzeliwującą się bandę. W akcji zdobyto broń porzuconą przez uciekających i część łupu pochodzącego z ostatnich rabunków.

W tym samym czasie patrole milicji z komendy Żywiec napotkały na grupę kilku osobników, należących do oddziału NSZ »Bartka«. Mimo przewagi liczebnej bandy, milicjanci zaatakowali ją, kładąc trupem trzech bandytów. Dwóch członków bandy zostało ujętych. Zdobyto przy tym pięć pistoletów, automat i dwa karabiny. Za kilku zbiegłymi prowadzona jest energiczna akcja pościgowa.

(*m*)

Grozny pożar na kopalni w Chorzowie

Na kopalni »Prezydent« w Chorzowie wybuchł pożar, który udało się zlokalizować dzięki usilnej akcji kolumny ratowniczej.

Do objętej pożarem części kopalni zamknięto dopływ powietrza, tak, że pożar nie mógł się dalej rozprzestrzeniać. W akcji ratowniczej wyróżniło się kilku górników, którzy z całym poświęceniem bronili przed ogniem swój warsztat pracy. Dzięki ich ofiarności kopalnia pracuje już normalnie, wydobywając dziennie około 3.000 ton węgla.



Nie w tym mundurze!

Wczoraj koło godz. 2-giej po południu narożnik ulicy Szczepańskiej i pl. Szczepańskiego oraz sień domu PPS przy tymże placu stała się widownią popisów osobnika z pejczem w ręku i pistoletem za pasem; osobnik ten szczuł przechodniów psem. Widok znany nam wszystkim z lat okupacji był o tyle przykry, że osobnik ten zapewne przez jakieś dziwne nieporozumienie występował w mundurze oficera Wojsk Polskich.

Cały zdrowo myślący świat poto właśnie przez pięć i pół lat walczył, by tego rodzaju osobnikom odebrać możność podobnych popisów i w imię poszanowania godności ludzkiej — umieścić ich w odosobnieniu od reszty ludzkości.

Mogło się zdarzyć, że pojedynczy osobnicy przemknęli się przez oka sieci uwalniającej świat od tej zarazy. Jakim jednak sposobem taki niedobitek występuje w mundurze oficera Wojsk Polskich, które to wojska są przepojone zupełnie innym duchem, znanym nam wszystkim z oświadczeń zarówno wysokich dowódców jak i szeregowych?

Niewątpliwie odpowiednie czynniki postarają się o umieszczenie sprawcy niewłaściwych popisów w miejscu i w stroju bardziej dla niego odpowiednim. (gs).

Kursy przygotowawcze

Sekcja Samopomocy Naukowej Studentów Wyższych Uczelni przy TUR w Krakowie uruchamia w okresie wakacyjnym kursy przygotowawcze do egzaminów końcowych z zakresu: 1) geometrii wykreślnej, 2) geometrii analitycznej, 3) analizy matematycznej, 4) fizyki, 5) mechaniki teoretycznej.

Kursy powyższe przeznaczone dla studentów A. G. i Wydziałów Politechnicznych.

Wpisy przyjmuje i udziela informacji Przewodniczący Sekcji Samopomocy Naukowej Florczyk Julian — codziennie w godzinach od 8—10 rano przy ul. Marka 37, pokój 31 — III. p.

KOMUNIKAT

Dzisiaj o godzinie 12-tej w fabryce »Iskra Karmańskie odbędzie się pierwsze zebranie organizacyjne Komitetu PPS. W zebraniu tym weźmie udział prelegent z MKPPS.

Mianowania na Uniw. Jagiellońskim

W związku z zbliżającym się nowym rokiem akademickim — nastąpiły na uniwersytecie Jagiellońskim pewne przesunięcia i mianowania, które poniżej zamieszczamy: docent dr. Brzezicki Eugeniusz został mianowany profesorem tytularnym na wydziale lekarskim.

Dr. Sulma Tadeusz został zatwierdzony jako docent botaniki na wydziale przyrodniczo-matematycznym ze szczególnym uwzględnieniem cytologii roślin.

Prof. dr. Jan Janow został mianowany profesorem zwyczajnym języków ruskich na wydziale humanistycznym.

Prof. dr. Roman Witold Ingarden został mianowany profesorem zwyczajnym filozofii na wydziale humanistycznym.

Prof. dr. Władysław Tarnawski został profesorem zwyczajnym filologii angielskiej na wydziale humanistycznym.

Docent dr. Tadeusz Lityński mianowany profesorem nadzwyczajnym chemii rolniczej na wydziale rolnym.

Prof. dr. Stanisław Łempicki został mianowany profesorem zwyczajnym historii literatury polskiej na wydziale humanistycznym.

Prof. dr. Widajewicz Józef został profesorem zwyczajnym starszej historii Słowian na wydziale humanistycznym.

Prof. dr. Ludwik Ehrlich mianowany profesorem zwyczajnym prawa narodów na wydziale prawa.

Do Towarzyszy w Woj. Krakowskim

Prezydium W. K. R. postanowiło przeprowadzić akcje propagandy prasowej i rozpocząć akcję zbiórkową na fundusz prasowy i wyborczy. Zbytecznym jest podkreślać znaczenie naszej prasy, która u bogaczy nie znajduje poparcia.

Wydawnictwo dziennika naszego boryka się z wielu trudnościami, jakich prasa inna nie zna wcale. Dlatego otwieramy „Łańcuch prasowy", który powinien nam przynieść potrzebne kwoty. Część uzyskanych kwot przeniesiemy na „fundusz wyborczy". Towarzysze muszą tę akcję poprzeć jak najintensywniej i wykazać, że do ofiar dla Partii naszej są zdolni.

Wpłaty prosimy dokonywać na konto „Naprzodu" w P. K. O. Nr. IV. 813 lub w kasie W. K.

Komitet fabryczny P. P. S. kopalni „Sobieski" Jaworzno składa na Łańcuch prasowy zł. 300.

Tow. Hezner Stanisław składa na Łańcuch prasowy kwotę zł 100 i powołuje tow. Markiewicza, tow Polkę Edwarda, tow Juszkiewicza Mieczysława.

Na fundusz prasowy złożyli:

Tow. Janotka Marian, naczelnik stacji Jaworzno, na wezwanie tow Paliana złożył zł. 150.

Tow. Białas Józef werkmistrz, na wezwanie tow. Sobanka Antoniego złożył zł 150.

Tow. Krupa Adam, restaurator, na wezwanie tow. Sobanki Antoniego złożył zł 100.

Tow. Kozakiewicz Franciszek, urzędnik, na wezwanie tow. Sobanka Antoniego złożył zł. 40.

Kobieta ofiarą napadu rabunkowego

We wtorek o godz. 7.30 rano dokonany został napad rabunkowy w bramie przy ul. Floriańskiej 26. Nieznany osobnik rzucił się w sieni domu na przechodzącą kobietę i zadał jej kilka ciosów w głowę łomem żelaznym. Napadnięta zaczęła wzywać pomocy alarmując przechodniów na ulicy. Bandyta obawiając się interwencji kilku ciosami pozbawił ją przytomności a następnie wyrwał torebkę i usiłował zbiec. Został jednak zatrzymany przez przechodniów. Bandytę natychmiast aresztował patrol I komisariatu M. O. spieszący z pomocą. Sprawcą napadu okazał się 22 letni Kozłowski Andrzej z Tarnowa. Dochodzenia ustaliły, że zwabił on podstępnie do bramy ofiarę napadu proponując jej sprzedaż większej ilości papierosów amerykańskich. Kobieta godząc się na tranzakcję przyniosła ze sobą pieniądze, których zdobycie było celem bandyty.

Młodociany przestępca zranił ją tak ciężko, że w stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala. Za zbrodniczy czyn będzie on odpowiadał przed prokuratorem. (m).

WITAMINA H.

Jednym z najczęstszych schorzeń skóry twarzy i głowy jest t. zw. łojotok. Do najbardziej ostrych form łojotoku należy „trądzik pospolity" i jeśli chodzi o skórę głowy — łupież.

Oba te schorzenia, z których pierwsze przejawia się w postaci ropiejących krost, a drugie prowadzi do przedwczesnego łysienia — będą obecnie całkowicie uleczalne.

Oto odkryta w 1934 r przez laureata Nobla Szent-Györgiego witamina H usuwa całkowicie w ciągu 2 do 3 dni wszelkie choroby skóry na tle łojotoku. Skóra trądzikowata nabiera pod wpływem witaminy H wyglądu płatka róży, a wypadanie włosów całkiem ustaje, bo jeżeli łysina jest niezbyt „stara" — porost włosów zjawia się ponownie.

Jedyną trudnością było wyprodukowanie witaminy H w ilościach przemysłowych. Ale i ta trudność została pokonana. Lekarz krakowski, dr. med. Piotr Pruski opatentował w r. 1939 sposób otrzymania witaminy H w postaciach dowolnych.

Witamina H w najbliższym czasie stanie się w Polsce dostępna dla wszystkich.

(L).

Po przeczytaniu podaj „NAPRZÓD" drugiemu

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 509-85
Odbito czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 508-53. M—11381